Nr. 139 | Bezpłatnie pocztowy opłacono gotówką | Lwów, czwartek 17 czerwca 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·60
na prowincji . . . . . . „ 4·60
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja. Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LOS. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

P. P. S. wobec antidemokratycznych projektów rządowych.

Konferencja tow. pos. Marka z premierem. Rząd zapowiada przywrócenie pełnego tygodnia pracy w warsztatach kolejowych

Tow. Marek u premjera Bartla.

Stanowisko P. P. S. w sprawie zmiany konstytucji. — Kwestja 6 godzinnego dnia pracy w warsztatach kolejowych.

WARSZAWA. 15. czerwca. — (tel. wł.) Premier Bartel, odbył dziś konferencję z tow. Markiem. Omawiano kwestję zmiany konstytucji, przy czem tow. Marek zaznaczył, że PPS. nie jest przeciwną udzieleniu Prezydentowi prawa rozwiązania sejmu. natomiast uważa za niemożliwą do przyjęcia propozycję rządu, w przedmiocie veta Prezydenta, jak ogłaszanie dekretów z mocą ustawy.

Tow. Marek zwrócił uwagę premiera, że tendencje skierowane do poniżenia znaczenia sejmu. wybiegają znacznie dalej poza zamiary krytyki obecnego sejmu. albowiem podważają sejm, jako instytucję państwową i torują drogę do bolszewizmu.

Należy się przeciwstawić tym tendencjom.

Tow. Marek konferował z premierem także w sprawie, polepszenia warunków pracy kolejarzy. domagając się przywrócenia 6 dni pracy w warsztatach kolejowych i otrzymał zapewnienie, że od 1. lipca, praca w warsztatach będzie trwała przez cały tydzień i że przy ruchu będzie przestrzegany 8- godzinny dzień pracy.

Wreszcie tow. Marek interweniował w sprawie udzielenia natychmiastowej pomocy ofiarom katastrofy oberwania się chmury w powiecie nowosądeckim. Premier przyrzekł udzielić pomocy.

—:::—

Przed zmianą konstytucji.

Jutro nastąpi ostateczna redakcja projektu. — Preliminarz budżetowy na 3 mies. — Przywrócenie pensji grudniowej.

WARSZAWA. 15. czerwca. (tel. wł.) Na jutro zwołane jest posiedzenie rady ministrów. W obradach weźmie udział Prezydent dla ostatecznego zredagowania projektu zmiany konstytucji, tak by we czwartek projekt był wniesiony do sejmu. Również wniesiony zostanie preliminarz budżetowy na 3 miesiące, na okres od 1. lipca, do końca września.

Jak się dowiadujemy, uposażenie funkcjonarjuszy państwowych ma być utrzymane w wysokości grudniowej. Mnożna będzie niezmieniona i wynosić będzie 13 punktów. Pensje oficerów mają być podwyższone.

—:::—

Opozycja lewicy wobec posunięć rządu.

WARSZAWA. 15. czerwca. (A. W.) Oświadczenie prem. Bartla. który wypowiedział się kategorycznie przeciw przeprowadzeniu wyborów w czasie najbliższym. wywołało w trzech stronnictwach lewicy. P. P. S.. Wyzwoleniu i Stronnictwie Chłopskiem. duże niezadowolenie. Wśród tych stronnictw wzrasta opozycja przeciw szeregowi poprawek do konstytucji. jakie rząd zamierza wnieść do sejmu. Ze szczególnym sprzeciwem spotyka się projekt wzorowany na par. 14. konstytucji austrjackiej pozwalający rządowi wydawanie rozporządzeń z mocą ustawową w czasie nieobecności Izb ustawodawczych.

—:::—

Sprawa ustąpienia marszałka Rataja

WARSZAWA. 15. czerwca. (A. W.) Nie jest jeszcze wyjaśnioną kwestja ewent. ustąpienia p. Rataja ze stanowiska marsz. sejmu. Prawdopodobnie Rataj nie złoży sejmowi rezygnacji ze swego stanowiska. lecz postawi jedynie kwestję zaufania. P. Rataj nie zadowoli się zwykłą większością i ustąpi w razie. gdyby prawica głosowała solidarnie przeciw niemu. W kołach sejmowych przypuszczają, że większość prawicy, będzie głosowała za votum zaufania dla marsz. Rataja.

NOWY SZEF KANCELARJI CYW. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 15. czerwca. (Tel. wł.). Szefem kancelarji cywilnej Prezydenta Rzpltej ma zostać Stanisław Car, a zastępcą Kazim. Świtalski.

—:::—

ŻYDZI U PREMIERA.

WARSZAWA. 15. czerwca. — (tel. wł.) Dziś przybyła do premiera Bartla delegacja żydów która przedstawiła postulaty ludności żydowskiej. Premier odniósł się życzliwie do przedstawionych mu postulatów.

—:::—

Pojedynek Skrzyński-Szeptycki.

Dziś rano odbył się pod Warszawą pojedynek między b. ministrem Skrzyńskim a gen. Szeptyckim.

Warunki pojedynku przewidywały jednorazową wymianę strzałów na odległość 12 kroków. Pierwszy oddał strzał gen. Szeptycki i chybił. Skrzyński odmówił strzału, zwracając się do otaczających z następującemi słowami: „Stwierdzam, że strzału świadomie nie oddałem. Ktokolwiek w Polsce sądzi w swoim honorze i sumieniu, że ma prawo strzelać do mnie i do tego, co ja reprezentuję, niech strzela. Ja strzelać nie będę.“

Na tem się pojedynek zakończył. Przeciwnicy rozeszli się, bez podania rąk.

PREMIER WYSTĘPUJE Z KLUBU PRACY.

WARSZAWA. 15. czerwca. (Pat.) Pan premier wystosował wczoraj do sejmowego Klubu Pracy list, w którym oświadcza, że chcąc jako szef rządu zachować wolną rękę zgłasza wystąpienie z klubu.

ZNÓW USUNIĘCIE WILKOŃSKIEGO?

WARSZAWA. 15. czerwca. — (tel. wł.) Wilkoński, prezes dyrekcji Banku Rolnego usunięty bezprawnie przez min. Zdziechowskiego. przywrócony przez min. Czechowicza, ma być w najbliższych dniach zwolniony.

W ministerstwie skarbu kolportowana jest wiadomość, że 2 inni usunięci dyrektorzy mają być z powrotem powołani na swe stanowiska.

Z innego źródła dowiadujemy się, że także trzej dyrektorzy, Piastowcy Staniszewski. Rachwał i Mirytz mają powrócić do Banku Roln.

ZAMACH DYNAMITOWY NA KOPALNIĘ W BYTOMIU.

BYTOM. 15. czerwca. (Pat.) Ubiegłej nocy dokonano trzykrotnego zamachu dynamitowego na kopalnię „Deutsche Schurley“. „Local Anzeiger“ przypuszcza, że podłożem zamachu była zemsta polityczna.

ULTIMATUM HISZPANJI.

WIEDEŃ. 15. czerwca. (Pat.) „Neue Fr. Presse“ z Madrytu: Osobistości stojące blisko rządu zapewniają, że wystąpienie Hiszpanji z Ligi Narodów jest rzeczą postanowioną, o ile Hiszpanja nie uzyska stałego miejsca w Radzie Ligi.

MIĘDZYNARODÓWKA PRASY.

PARYŻ, 15. czerwca. Międzynarodowa konferencja dziennikarzy, w której wzięli udział delegaci z 21 krajów, uchwaliła założenie nowej Międzynarodówki prasy, której członkami będą narodowe związki zawodowe dziennikarzy. Uroczyste otwarcie nowej Unji nastąpi we wrześniu w Genewie, równocześnie z przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów.

Jakie zmiany należy przeprowadzić w konstytucji?

Znieść Senat!

Opinia tow. posła Niedziałkowskiego.

Współpracownik „Echa warsz." zwrócił się do tow. posła Niedziałkowskiego z prośbą o wyrażenie poglądu na temat zmian jakie należy przeprowadzić w konstytucji z 17. marca 1921 r.

Odpowiedź tow. posła Niedziałkowskiego brzmiała:

— Nie uważam naszej konstytucji za idealną, za chwilę wskażę jej braki, jednak na wstępie rozmowy, muszę się zastrzec, że w mojem przekonaniu jest zupełnem głupstwem, *zrzucać na konstytucję odpowiedzialność za kryzys jaki obecnie przeżywamy*. W ten sposób jednak rozumuje bardzo wielu, nawet polityey.

ISTOTNĄ PRZYCZYNĄ KRYZYSU POLITYCZNEGO BYŁ KRYZYS GOSPODARCZY,

a źródła jego tkwią w ogólnoeuropejskiej powojennej sytuacji gospodarczej, którą literatura na Zachodzie, nie tylko socjalistyczna, nazywa

KRYZYSEM KAPITALIZMU.

Dlatego pogląd, że dzięki zmianie kilku artykułów konstytucji nastąpi naprawa stanu państwa, jest zupełnie fałszywy.

Wracając do zmian, jakie należałoby przeprowadzić w naszej konstytucji, sądzę, że dla ułatwienia funkcjonowania aparatu państwowego trzeba:

1) SKRÓCIĆ TRWANIE MANDATÓW POSELSKICH Z PIĘCIU LAT DO TRZECH.

Okazało się, o czem mówiłem w pierwszym sejmie, że w gorączkowem tempie współczesnego życia, nastrój społeczeństwa zmienia się z taką szybkością, że już po trzech latach sejm przestaje odzwierciadlać faktyczną opinję społeczeństwa.

2) DAĆ PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ PRAWO ROZWIĄZYWANIA CIAŁ USTAWODAWCZYCH

jednak w określonych warunkach, aby uniknąć lekkomyślnego ich rozwiązywania;

3) praktyka wykazała, że

SENAT NIE GRA ŻADNEJ DODATNIEJ ROLI W ŻYCIU PAŃSTWOWEM

przeciwnie, znacznie przedłuża procedurę ustawodawczą, a poprawki, które do projektów ustaw wprowadza, uzasadnione rzeczowo, mogłyby być doskonale przeprowadzane przez komisję prawniczą, której zadaniem byłoby wygładzanie projektów ustaw, wychodzących ze zwykłych komisji sejmowych.

W obecnej chwili, gdy rozwiązanie sejmu, jest faktem prawie że dokonanym, w sferach politycznych krążą pogłoski o Radzie Stanu, która ma być ciałem ustawodawczem, przy Prezydencie Rzplitej, i ma zastąpić na czas wyborów sejm i senat.

— Wolno jest wiedzieć, jakie jest zdanie pana posła w tej sprawie?

— Jeżeli Rada Stanu potraktowana będzie, jako grupa prywatnych doradców p. Prezydenta, to jest to osobista kwestja głowy państwa.

GDYBY JEDNAK RADA STANU MIAŁA ZAJĄĆ STAŁE MIEJSCE W KONSTRUKCJI USTROJU PAŃSTWOWEGO T. J. ZASTĄPIĆ PARLAMENT, BYŁOBY TO WYRAŹNE WYZWANIE RZUCONE POLSKIEJ DEMOKRACJI.

W najbliższym czasie do sejmu mają wpłynąć opracowane przez rząd pełnomocnictwa gospodarczo- polityczne dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Jakie będzie stanowisko PPS., panie pośle, wobec tych pełnomocnictw. Czy Klub pana zgodzi się na udzielenie ich przez sejm p. prezydentowi? — zapytujemy.

— Nie znając treści projektów pełnomocnictw, nie mogę w tej materji zabierać głosu — odpowiada nasz rozmówca. Natomiast chciałbym jeszcze w rozmowie z panem poruszyć sprawę zmiany ordynacji wyborczej.

— Jakie więc posiada ona wady panie pośle?

— Dwie. Brak związków list i zły sposób obliczania głosów przy podziale mandatów z listy państwowej.

Niestety, konkretne projekty ordynacji wyborczej, które znam, tych dwóch istotnych wad nie dotykają, a zmierzają tylko do jednego: sztucznego skonstruowania większości w parlamencie.

Tego rodzaju „sztuczki" mogły być dobre przed wojną, obecnie pozbawiłyby demokrację parlamentarną jej głównej roli, roli klapy bezpieczeństwa.

Nie należy zapominać, że żyjemy w okresie historycznym, zupełnie wyjątkowym i że olbrzymie ruchy społeczne których krwawem zboczeniem był bolszewizm rosyjski, istnieją w dalszym ciągu — zakończył pos. Niedziałkowski rozmowę.

—:::—

ZRABOWANIE 15 MILJONÓW DRACHN.

LONDYN, 15 czerwca. Między Jamicą a Prevezą (Grecja) bandyci napadli na samochód rządowy, w którym przewożono 15 miljonów drachn, będących własnością greckiego banku narodowego. Trzech konwojujących żandarmów, funkcjonarjusz i służący zostali zamordowani.

—:::—

M. PANKIEWICZ. 5)

Semen Petlura.

(Z niedawnych walk wyzwoleńczych Ukrainy).

(Dokończenie).

Mędrcy starego świata mogli jeszcze pojąć pretensje Polski. Wszak miała za sobą długą historję a w czasie niewoli szereg powstań. Powstania odbiły się głośnem echem w całej Europie a walka Polaków w rewolucjach innych krajów w Europie i za Atlantykiem żywą utrzymywała jej pamięć wśród ludów. Może tak pamiętał Wilson, najgorętszy jej orędownik. Powstańcy—rewolucjoniści buntami w domu i poza domem, z Polski

..... zrobili nazwiska
Pacierz, co płacze i piorun co błyska.

Ale i tu, jak mały kurs miał ten entuzjazm na giełdzie dyplomatycznej. — Carat póki zwycięzki, ani słyszeć nie nie chciał o błaganiach Francji, on — butny dłużnik wobec pokornej wierzycielki. A utworzenie przez Prusy i Austrję okrojonej Polski, uznała carska Rosja za największą obelgę, jaką dotąd Prusy wobec niej popełniły!

O ileż cięższem było położenie Ukrainy. Skoro tylko runął carat, zerwała się i głos zabrała Ukraina. W Centr. Radzie Ukr. tworzyć zaczęła odrębną polityczną i wojskową organizację.

Ale rosyjski rząd prowizoryczny Kiereńskiego nie chciał dopuścić do rozbicia Rosji. Jeszcze Polska — ale Ukraina.

Panował zresztą chaos najokropniejszy i stosunek Ukrainy do Rosji, pomimo wiecznych pertraktacji i układów, nie przybrał wyraźnych kształtów.

A Ukraina zarówno jak i ujarzmione dotąd ludy nadbałtyckie i kaukaskie, coraz wyraźniej dąży do niepodległości. — Ukraina tworzy faktycznie odrębny, suwerenny Sejm (Centr. Rada Ukr.) i odrębną armję, a z chwilą przewrotu bolszewickiego proklamuje uroczyście niepodległość. — Na czele armji zaś staje Petlura, który jako jej dowódca staje na czele zbrojnego ruchu wyzwoleńczego Ukrainy.

Ale Niemcy, upokorzywszy sowiecką Rosję w Brześciu okupują Ukrainę i by ją łepiej ograbić ze zboża i mąki przywódców Ukrainy, m. in. Petlurę wrzucają do więzienia a najwyższym władcą „hetmanem" (likcyjnie oczywiście — mianują Skoropadskiego. Następuje straszna okupacja niemiecka a pod protektoratem hetmana terror pomieszczyków! Ukraina tonie w krwi i ogniu! Bo Petlura i jego zwolennicy i towarzysze, rozsypani po całym kraju, nie znoszą terroru bez protestu.

Nagle klęska Niemiec. Ukraina powstaje pod wodzą Petlury. Hetman znika bez śladu. Organizuje się na nowo Ludowa Ukr. Republika.

Ale Ukraina ma wrogów wielu, a przyjaciół żadnych; w dodatku zaś wyczerpana dotychczasowymi rządami.

Idą na Ukrainę bolszewicy. Nie pertraktują jak Kiereński — ale „ogniem i mieczem" rozwiązują stosunek rosyjsko-ukraiński. Co im się nie udało z Finlandją, Estonią i Łotwą, to im się udało r. 1920 z Ukrainą a w parę lat z Gruzją!

Bolszewicy głosili kiedyś hasło: „Samookreślenie narodu — aż do oddzielenia" — a więc niepodległość każdemu narodowi. Ale ich teoretyk Bucharin wywodził, że istotę narodu stanowi socjalistyczny proletarjat więc on może połączyć się z Moskwą i to „bolszewików obowiązuje". „Samookreślenie narodu (t. zn. proletarjatu (choćby bardzo nielicznego w tym narodzie) aż do jego zawojowania"! Sankcja grabieży, którą bolszewicy w praktyce wykonywali, jako wierni spadkobiercy caratu. — Spełniły się słowa rosyjskiego poety: (Dzięło stulecia, poprawiać trudno!)

Przeciw Ukrainie popierała Ententa dobrowolneńców-generałów, którzy mieli carat odnowić. — Niszczyły armję ukraińską i brak żywności i zakaźne choroby i brak amunicji.

Po wielu walkach Petlura opuścił Ukrainę i zwrócił się do Polski. Sojusz polsko-ukraiński, który w r. 1919 doszedł do skutku, był ściśle związany u Petlury z ideą niepodległości Ukrainy. A rozumiał go przedewszystkiem genialny, dalekowzroczny — twórca Polski niepodległej, Piłsudski. Po nieszczęsnej walce bratobójczej Ukraińców i Polaków o Lwów; a spór mógł być bez oręża załatwiony, bo Ukraina oparta o Wielką Ukrainę i Kijów, mogła utrwalić

„Sztab na św. Marcinie“.

Kuźnią wszystkich poczynań reakcji poznańskiej w czasie pamiętnych dni majowych był tzw. „sztab na św. Marcinie“ czyli redakcji „Kurjera poznańskiego“. Tam skupiała się cała organizacja „zbrojnego oporu“. Stamtąd szły polecenia i rozkazy do DOK. urzędu wojewódzkiego etc. Gen. Muśnicki, wojewoda Bniński, porozumiewali się ze „sztabem“ przed wydaniem jakichkolwiek zarządzeń. Stamtąd wyszło polecenie aresztowania gen. Skierskiego i Thomee. Nawet podobno o dyslokacji wojsk i wyborze pułków, wysyłanych na pomoc rządowi Witosa decydował sztab na św. Marcinie.

Teraz organ N. D. zmienił nieco front. O nastrojach obecnych w Poznaniu przynosi „Nowy Kurjer polski“ interesujące informacje.

Pewne czynniki w dalszym ciągu utrzymują w Poznaniu stan podniecenia. Organ N. D. wysuwa rozmaite straszaki o niebezpieczeństwie powikłań stosunków z Rosją, o wzmożonym ruchu i propagandzie komunistycznej. Daje do zrozumienia, że ambasada angielska brała udział w przygotowaniu zamachu stanu marsz. Piłsudskiego.

Alfą i omegą tych wystąpień jest nienawiść do marsz. Piłsudskiego. Na wiecu w Ogrodzie Zoologicznym posypały się znowu z ust posłów Marjana Seydy, Marwega i Rzepeckiego inwektywy i złorzeczenia, pozatem przemówienia ich cechowała oklepana frazeologja o praworządności, bezprogramowość i bezbrzeżna pustka.

Studenci uniwersytetu poznańskiego — ugrupowań endeckich nie odznaczali się nigdy szczególną kulturą obyczajową. Ostatnie jednak wybryki, jakich dopuścił się ten odłam młodzieży, wychodzą już poza ramy, jakiejś studenckiej impulsywności, lecz mają charakter zorganizowanej akcji bojówkowej.

Gorszące zajścia te wydarzyły się w dn. 5 bm., a widownią ich był gmach uniwersytetu poznańskiego. Organizacja młodzieży narodowej (O. M. N.), i Młodzież Ludowa urządziły wspólne zebranie celem zajęcia stanowiska wobec uchwały komitetu akademickiego, wykluczającej OMN i ML ze społeczności akademickiej. — Nawiązem mówiąc obie te organizacje rzekomo „lewicowe“ brały udział w sformowaniu sławetnej Legji akademickiej i dopiero po zwycięstwie marsz. Piłsudskiego zmieniły orjentację. Na zebranie to przybyły uzbrojone bojówki faszystowskie, wydelegowane przez organizację Młodz. Wszechpolskiej. Bojówki te w czarnych faszystowskich koszulach (od jakiegoś czasu ulubiony strój niektórych korporacji) rozpętały formalną bitwę posługując się kastetami i kijami. Chór stojący przed uniwersytetem i w klatce schodowej śpiewał hymn faszystowski „Giovinezzę“. Padały wrogie okrzyki pod adresem Prezydenta Rzpltej Mościckiego i marsz. Piłsudskiego. Rozwydrzenie przybrało takie formy, iż musiano wezwać interwencji policji. — Do gmachu uniwersytetu wkroczył pluton policji państwowej, który dopiero zaprowadził porządek. Poturbowano mocno kilku studentów których w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Awanturnicze te demonstracje nie ograniczyły się tylko do gmachu uniwersytetu. Wieczorem powtórzyły się one na sali Teatru Polskiego, gdzie dawano właśnie sztukę Marji Jehanne Wielopolskiej pt.: „Nuwopowry“.

Faszyści akademiccy w czasie drugiego aktu rozpoczęli gwizdanie, tupanie nogami, wycie. Policja musiała siłą wynosić z sali teatru burzycieli porządku.

Takimi to wychowankami może poszczycić się poznańska Alma Mater. Władze uniwersyteckie, a zwłaszcza senat, który tak pochopnie i gorąco popierał założenie legji akademickiej żadnych kroków w stosunku do ekscedentów nie poczynił. Pobłażliwość ta ma charakter milczącej sympatji.

Faszyści akademiccy znajdują pełne poparcie w „sztabie św. Marcina“ tam otrzymują pochwały za swe awantury.

—:::—

niepodległość i kwestję granic bez wojny załatwić. A sojusz Polski i Ukrainy, sojusz złączony sojuszem Finlandji, Estonji, Łotwy, Litwy aż do Krymu i Gruzji — byłby raz na zawsze tamę położył zaborczej Moskwie.

Wiadomo, jak po chwilowych tryumfach (pochód na Kijów, na rzecz niepodległej Ukrainy. przyszły klęski (bolszewicy zebrali nowe wojska po rozbiciu carskich generałów), a kiedy Polska wreszcie rozgromiła ich zaborczy pochód na Warszawę, wybiła im z głowy tradycyjne plany, i zmusiła do pokoju w Rydze, nie mogła, z braku sił pomóc Petlurze, którego armja dzielnie walczyła jako aljantka.

Odtąd następuje wędrówka emigracyjna Petlury z szczątkami wojska i emigrantami z Polski do Rumunji, z Rumunji do Francji. A wszędzie śledzi go oko Moskwy bo wie że koło niego grupuje się wszystko, co myśli o niepodległości Ukrainy i w nią wierzy.

Boleśnie dotknie każdego rzecznika, czy sympatyka Ukrainy — przedwczesny zgon dzielnego jej bojownika. Żal (Go i jako bojownika i jako osobiście niezwykle miłego człowieka.

Ale w cień smutku wpada promyk jaśniejszy. Zamordowali bojownika niepodległości Ukrainy - ale lęk morderców świadczy, że przecież żywą jest ta ideja, że nie da się skrytobójczo zamordować — niepodległości Ukrainy.

—:::—

Podłoże krwawych wypadków w Ostrowcu.

O krwawych wypadkach pisaliśmy. — Pisaliśmy, że winę ponosi przedewszystkiem przedsiębiorstwo, które w niesłychany sposób wyzyskuje robotników.

Cała burżuazyjna prasa polska, opisując krwawe wypadki w Ostrowcu, zwalała winę na „wywrotowców“, bolszewików, na męty społeczne itd.

Wszystko to jest fałszem. Fałsze te prostuje poseł tow. Pączek, przedstawiając cyfrowo poziom płac robotników ostrowieckich. Prócz garstki akordzistów, których najwyższa płaca wynosi zależnie od ilości produkcji od 114 do 161 zł za 25 dni pracy miesięcznie wszyscy inni zarabiają znacznie mniej.

Wykwalifikowany rzemieślnik I kategorji może zarobić w miesiącu 106 zł., II kategorji 96 zł i III 81 złote maksimum. Pomoc fachowa zarabia 33'50 do 48 zł.! Robotnicy placowi pracują na dniówkę, która wynosi 1'70 do 2 złotych dziennie, a miesięczny zarobek wynosi 42 i pół do 50 zł. miesięcznie.

Tak więc przy 8 godz. dniu pracy najwyższy zarobek miesięczny wynosi 130 do 142 zł. miesięcznie, ale takich osób jest mało, najniższy zaś zarobek miesięczny przy 8-godz. dniu pracy dochodzi do 40 zł.

Robotników pracuje w wymienionych zakładach 2 i pół tysiąca, zarobek przeciętny robotnika około 90 zł miesięcznie, a drożyzna w Ostrowcu nie mniejsza, niż w Warszawie.

Jak można żyć przy tak nizkich płacach?!

To też robotnicy jadają ziemniaki i popijają wodą chodzą w łachmanach i padają przy pracy z wycieńczenia.

To jest istotnem podłożem krwawych wypadków.

Niech spróbuje który pismak burżuazyjny, żyjący sensacją, utrzymać się za 2—3 złote dziennie, niech żyje kartoflami i wodą, niech pochodzi w łachmanach i mieszka w ciasnej, dusznej i wilgotnej norze! Żaden z nich nie zastanawia się nad tem, jak wielką krzywdę wyrządza robotnikom i Państwu, zwalając winę wszelkich zajść na „agitację wywrotową“. Takie stawianie sprawy odwraca uwagę od straszliwego rozboju, jakiego dopuszczają się fabrykanci w stosunku do robotników i palące zagadnienie uregulowania tych straszliwych stosunków odsuwa w kąt zapomnienia.

Zatarg wybuchł na tle żądań, dotyczących podwyżki płac. Robotnicy oddziału martenowskiego zażądali od kierownika oddziału inż. Ligęzy podniesienia płac. Ten odmówił i zachował się w stosunku do robotników prowokująco. Robotnicy wynieśli go na bramę fabryczną, nie wyrządzając mu żadnej szkody.

W odpowiedzi na to Dyrekcja zamknęła ten oddział, wydalając robotników, a policja, niewiadomo dlaczego, aresztowała 3 osoby, rzekomo winne spowodowania tego incydentu. Grupa robotników zażądała wypuszczenia aresztowanych, a gdy żądania tego nie uwzględniono, zniecierpliwienie wśród tłumu wzrosło.

Komendant policji aspirant Chmura do wyprowadzonego z równowagi tłumu kazał strzelać, sam strzelając pierwszy z rewolweru.

Na miejsce zjechały władze sądowo-śledcze i szukają bolszewików, ale nie zajęły się Dyrekcją fabryki, która za wypadki omówione ponosi główną odpowiedzialność, ani aspirantem policyjnym Chmurą.

Władze centralne muszą znaleźć sposoby na tych panów, którzy otrzymując zamówienia i pieniądze od Państwa żerują na dwie strony: na robotnikach i na Państwie!

—:::—

NOWY POSEŁ TURECKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 15. czerwca. (Pat). Wczoraj przybył do Warszawy nowomianowany poseł turecki Yahia Kemal Bey. Na dworcu oczekiwali posła personal poselstwa tureckiego, charges d'affaires Aljan Recuf Bey oraz dr. Grabowiecki z ministerstwa spraw zagranicznych.

—:::—

EPIDEMJA SAMOBOJSTW.

WIEDEŃ, 15. czerwca. Sprawozdanie policji wiedeńskiej podaje, że w niedzielę i w nocy z niedzieli na poniedziałek popełniono 11 zamachów samobójczych. Przeważną część desperatów zdołano odratować.

—:::—

LOT PARYŻ — TOKIO.

KRASNOJARSK, 15. czerwca. (Pat). Przybył tu lotnik Pelletier Doisy.

—:::—

WIELKIE BURZE W AMERYCE.

PARYŻ, 15. czerwca. (Pat). „Matin“ donosi z Chicago, że gwałtowne burze zniszczyły zbiory w Stanach środkowo amerykańskich. 10 osób poniosło śmierć.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 16 czerwca

Pięcioklasowe gimnazjum wyższe C. Brückówny we Lwowie, Sakramentek 32, przyjmuje wpisy do klasy IV—VIII. codziennie przed południem. 535—

—:::—

Szkoła powszechna i gimnazjum humanistyczne im. H. JORDANA (ul. św. Mikołaja 16., telefon 14-36). przyjmuje od **1. czerwca wpisy i zgłoszenia** na przyszły rok szkolny. Nauka w szkole powszechnej odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych.

Egzamin wstępny do pierwszej klasy gimn. odbędzie się **z końcem czerwca**. 440 **Kistryn.**

—:::—

ZARZĄD BURSY GRUNWALDZKIEJ T. S. L. we Lwowie, ul. Królewska l. 3. ogłasza, że od 1-go września b. r. wolnych będzie w Bursie kilkadziesiąt miejsc dla uczniów szkół powszechnych, średnich, przemysłowych i handlowych, nadto dla praktykantów handlowych i terminatorów. Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa i szczepienia ospy, składać należy na ręce Dyrekcji Bursy w terminie do 30. czerwca.

Warunki przyjęcia: 1) Ukończony 10, a nie przekroczony 17 rok życia; 2) Narodowość polska; 3) Dobry postęp w nauce; 4) Opłata miesięczna 60 zł., nadto jednorazowe wpisowe 10 zł. i datek na Bratnią Pomoc 2 zł. — Zarząd zastrzega sobie prawo podwyższenia opłaty w razie wzrostu drożyzny.

Przyjęci uczniowie muszą się poddać badaniu lekarza Zakładu.

WYSTAWA WYNALAZKÓW W WARSZAWIE. Wielkie zainteresowanie wywołuje w sferach przemysłowych i wśród publiczności mająca się odbyć w Warszawie wystawa wynalazków. Szereg potężnych firm przemysłowych bierze w niej udział, wystawiając niezmiernie ciekawe eksponaty, dotyczące wynalazczości ostatniej doby. Szczególne zainteresowanie wywołuje wystawa w ośrodkach przemysłowych.

POSTRZELONY PRZEZ NIEZNANEGO SPRAWCĘ. Do szpitala przywieziono ze Stawczan 60-letniego Oleksę Diducha. Został on postrzelony w nogę przez nieznanego osobnika.

ZBRODNIA W JAREMCZU budzi w dalszym ciągu zainteresowanie z powodu nieustalenia tożsamości zamordowanego. Przy zwłokach znaleziono fałszywą legitymację na nazwisko Mieczysława Hornsteina z Łodzi, syna tamtejszego przemysłowca. Okazało się następnie, że ów M. Hornstein przebywa obecnie w Łodzi i nigdzie nie wyjeżdżał w ostatnich czasach znaleziona zaś legitymacja przy zamordowanym jest podrobioną. Śledztwo w tej sprawie trwa nieprzerwanie.

ARESZTOWANIE POŚREDNIKA PODATKOWEGO. Na polecenie Izby skarbowej aresztowała policja Maksymiljana Weisholza, który rzekomo pośredniczył pomiędzy podatnikami Izby skarbowej w celu zamiany patentów wyższej kategorji na niższą. Przy tej sposobności aresztowany wyłudzał różnej wysokości kwoty pieniężne. Weisholza odstawiła policja do sądu.

ARESZTOWANIE ZDZICZAŁEGO OSOBNIKA. 23 letni Stanisław Kulpaczyński, zatrudniony w firmie ogrodniczej Starcka, przy ul. Nowej Rzeźni, dopuścił się gwałtu na 15-letniej Stanisławie R., którą matka posłała po kupno cebuli. Policja aresztowała zdziczałego osobnika.

GRADOBICIE. Niezwykła klęska elementarna nawiedziła okolice podlwowskich wsi Domażyru, Schöntalu, Uraga i Karaczynowa. Burza wraz z gradem zniszczyła doszczętnie około 650 hektarów pól i ogrodów. Grad dużych rozmiarów wybił ptactwo dzikie i domowe, oraz powybijał szyby w oknach mieszkań, przyprawiając ludność do kompletnej ruiny. Władze winny pospieszyć z doraźną pomocą klęską nawiedzionej ludności.

WALKA Z LICHWĄ TOWAROWĄ: Oddział policji dla walki z lichwą i paskarstwem w dalszym ciągu systematycznie przeprowadza kontrolę placów targowych, hal mięsnych, oraz sklepów.

W ostatnich dwóch tygodniach stwierdzono uprawianie lichwy towarowej w 12 sklepach galanterujnych, w 10 składach obuwia, w 14 wędliniarniach, w 12 restauracjach, w 38 sklepach spożywczych, w 4 składach konfekcji damskiej, w 4 składach kapeluszy, oraz w 8 składach sukna i towarów tekstylnych. Skargi na właścicieli tych firm skierowano do sądu lub do magistratu.

Pozatem oskarżono 42 majstrów piekarskich o oszustwo na wadze pieczywa, oraz 68 rzeźników o lichwę towarową.

DZIECIOBÓJSTWO. 29-letnia Anastazja Herbona, służąca u J. Amstera, dzierżawcy folwarku w Kuzerunkach koło Winnik, zadusiła swą 4-miesięczną córkę, chcąc się pozbyć obowiązku wychowywania dziecka. Policja aresztowała wczoraj dzieciobójczynię.

—:::—

— **ZAKŁAD WYCH.-NAUKOWY Dr. ADELI KARP-FUCHSOWEJ** we Lwowie. Krasickich 18 a przyjmuje zgłoszenia do GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO I MĘSKIEGO z pełnemi prawami szkół państwowych oraz koedukacyjnej SZKOŁY POWSZECHNEJ codziennie od 12—1. Egzamina wstępne do I kl. gimn. żeńsk. i męsk. odbędą się 22. i 28. czerwca, do klas II—VIII dnia 28. czerwca. 536 3

Masowy wywóz bydła i nierogacizny zagranicę.

W ostatnich tygodniach dotkliwie się daje odczuć drożyzna mięsa i tłuszczów. Jednym z głównych powodów zwyżki cen jest masowy wywóz bydła i nierogacizny zagranicę, a szczególnie do Wiednia. W jakim stopniu postępuje ogałacanie kraju z tego towaru pierwszej potrzeby świadczą o tem następujące cyfry.

Dnia 7 b. m. spędzono na targ do Wiednia 1.042 sztuk bydła z sześciu różnych krajów. Z samej Polski przywieziono 100: sztuk bydła opasowego.

Nierogacizny przywieziono 14.831 sztuk, w tem z samej Austrji tylko 25, z Węgier 1.101, z Rumunji 1.538, z Jugosławji 817, zaś z Polski

10.491 SZTUK,

czyli, że kraj nasz jest głównym dostawcą nierogacizny do Wiednia. Pozatem wielkie ilość bydła i świń są wywożone z Polski do Czechosłowacji i Niemiec.

Wskutek ogałacania kraju z bydła wzrasta u nas drożyzna mięsa i tłuszczów, dosięgająca cen wiedeńskich.

Nic jednak nie słychać aby rząd zamierzał powstrzymać bodaj czasowo wywóz tego towaru zagranicę.

Również nie pomyślano o tem aby zamiast eksportować żywy towar

PRZERABIAĆ MIĘSO W KRAJU NA WĘDLINY

i te wywozić dopiero zagranicę. Przy podobnej manipulacji znalazłoby wielu bezrobotnych zajęcie, zaś niezużytkowane części mięsa możnaby po taniej cenie zbywać w kraju. Kompetentne czynniki winny niezwłocznie powstrzymać wywóz bydła i nierogacizny zagranicę, i pomyśleć o fabrykacji wędlin w celach eksportowych.

—:::—

Z sali sądowej.

Z parafji św. Elżbiety.

W dniu 11. czerwca b. r. odbyła się w Sądzie powiatowym S. III. we Lwowie rozprawa karna przeciw Franciszkowi Petermanowi, Paulinie Peterman i Stanisławowi Kurzeji o przekroczenie obrazy czci na podstawie doniesienia karnego ks. Adolfa Sigmunda proboszcza przy kościele św. Elżbiety we Lwowie. — Ks. Adolf Sigmund znany z procesu przeciw kościelnemu Flajtuchowi, który w miesiącu marcu b. r. został zasądzony za naruszenie moralności, wywołujące publiczne zgorszenie w kościele św. Elżbiety, na karę aresztu przez 2 miesiące poczuł się obrażony tem, że Franciszek Peterman b. organista przy kościele św. Elżbiety zarzucił mu lichą moralność odnośnie do zachowania się ks. Sigmunda w procesie przeciw Flajtuchowi. — Proboszcz kościoła św. Elżbiety wystąpił również przeciw członkowi bractwa kościelnego Stanisławowi Kurzeji z doniesieniem z powodu podniesienia zarzutów odnośnie do stosunków, jakie panują w kościele św. Elżbiety.

Oskarżeni ofiarowali dowód prawdy ze świadków Antoniego Zimermana, pełniącego obowiązki organisty przy kościele św. Elżbiety i Antoniego Dobrowolskiego członka bractwa kościelnego. Sędzia, mimo wezwania powyższych świadków do rozprawy, nie dopuścił dowodu prawdy i zamknął rozprawę uwalniając Paulinę Peterman od oskarżenia a zasądzając Franciszka Petermana na karę aresztu przez 8 dni z zamianą na grzywnę w kwocie 80 zł. a Stanisława Kurzeję na karę aresztu przez 14 dni z zamianą na grzywnę w kwocie 140 zł. —

Oskarżeni Franciszek Peterman i Stanisław Kurzeja wnieśli odwołanie od zasądzającego wyroku w nadziei, że Trybunał Apelacyjny dopuści dowód prawdy celem wyświetlenia stosunków panujących przy kościele św. Elżbiety.

Rozprawę prowadził sędzia s. o. Tretiak, oskarżyciela pryw. ks. Sigmunda zastępywał adwokat dr. Thumin, oskarżonych Petermanów bronił adw. dr. Maritczak.

12 Ukraińców przed sądem.

Wczoraj między innymi zeznawał wyw. P. P. Rampała ze Stanisławowa. Kierował on pościgiem za sabotażystami po napadzie na wóz pocztowy. Wówczas ujęto oskarżonego Pasławskiego u ks. Baranowskiego w Temerowcach. W tym czasie P. wielokrotnie strzelał do ścigających go policjantów.

Następnie zeznawali posterunkowy Potrawka, wieśniak Nikodem i inni.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Kradzież czy oszustwo.

17. grudnia ub. roku zgłoszono w policji włamanie i kradzież w firmie Dressinga przy ul. Sykstuskiej, podając szkodę na 3.000 dolarów, która to szkoda była asekurowaną.

Policja ustaliła jednak jakoby włamanie to było stingowane, przeto aresztowała współwłaścicieli tej firmy, to jest całą rodzinę Braunów, czterech dorosłych braci, ojca ich i matkę.

Wczoraj w sprawie tej rozpoczęła się rozprawa. Oskarżeni do winy nie przyznali się twierdząc, że kradzież została faktycznie popełniona.

Dziś w sprawie tej zapadnie wyrok. Rozprawie przewodniczy r. Antoniewicz, oskarża prok. Ogonowski, bronią dr. Batycki i dr. Kibitz.

Komunikaty.

Z życia Związku Legjonistów i Strzelców okręgu Lwowskiego. — W sobotę dnia 12. b. m. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu własnym przy ul. Piekarskiej 53 odbyło się Zebranie Informacyjne Legjonistów przy tłumnym udziale członków Związku, na którem ob. prezes Schmal wygłosił referat p. t. Obecna sytuacja i wskazania na przyszłość. Po referacie przeprowadzono dyskusję i zaaprobowano w zupełności stanowisko władz organizacyjnych.

W niedzielę dnia 13. bm. delegaci Okr. Lwów ob. ob. Schmal, Wójcik, Bryk, Szczerski, Mokrzycki, Czyżowski zlustrowali ośrodki organizacyjne Zw. Leg. Pol. i Zw. Strzel. w Tarnopolu, Borysławiu, Drohobyczu, Stryju, Samborze, Stanisławowie, przyczem wygłosili stosowne referaty na temat obecnej sytuacji państwowej.

Lustracja wykazała doskonałą sprawność i znakomity rozwój środowisk organizacyjnych Zw. Leg. Pol. i Zw. Strzel. we wschodniej Małopolsce.

Prawicowy minister w rządzie.

Nie zna się zupełnie na kolejnictwie.

WARSZAWA. 15. czerwca. (A. W.) Nominacja p. Romockiego ministrem kolei, wywołała w kołach poselskich senzację. Część pism dopatruje się w tej nominacji coraz silniej zaznaczającego się zwrotu na prawo w polityce rządowej. „Robotnik“ krytykuje ostatnie posunięcie premiera Bartla. „Kurjer por.“ zaznacza, że nowomianowany minister nigdy nie miał nic z kolejami do czynienia. O nominacji tej, wyrażają się przychylnie „Kur. Warsz.“ i „Ekspress Por.“.

WARSZAWA. 15. czerwca. (tel. wł.) Nowomianowany minister kolei poseł Romocki złożył swój mandat poselski. Na jego miejsce ma wejść do sejmu Józef Sobiech, rolnik. Min. Romocki jutro obejmie **urzędowanie**.

W wyjaśnieniu wobec prasy p. Romocki zaznaczył, że występuje z klubu sejmowego Ch. D. dlatego, że wchodzi do gabinetu Bartla nie z ramienia klubu lecz indywidualnie.

Katastrofalny kryzys finansowy Francji.

PARYŻ. 15. czerwca. „Petit Journal“ stwierdza, że od 15. grudnia 1925. wydatki państwa francuskiego wynoszą miesięcznie o 1 miljard franków więcej, niż dochody. Na przyszłość należy się liczyć z dalszym deficytem 300 miljonów miesięcznie.

Pisma zapowiadają nową podwyżkę taryfy gazowej, wodociągowej, elektrycznej oraz kolei miejskich.

BAZYLEJA. 15. czerwca. Kurs franka obniżył się znowu, zatrzymując się na poziomie 14.76 — 14.75 (w stosunku do franka szwajcarskiego): Przez to frank francuski znalazł się znowu na poziomie najniższym, na jakim przemijająco stał 15. maja stając poniżej kursu korony czeskiej (96.37.5 kor. czesk. za 100 fr.) W Paryżu funt angielski podniósł się ponad 171.00.

PARYŻ. 15. czerwca. Urzędnicy państwowi wszystkich kategorji zapowiedzieli masową demonstrację, aby wymusić proporcjonalną do spadku franka podwyżkę płac.

Z prasy ukraińskiej.

Z powodu zamierzonej zmiany ordynacji wyborczej.

Na temat zamierzonych zmian w ordynacji wyborczej, zamieszcza onegdajsze „Diło“ szereg uwag.

Sądzi, że na podstawie dotychczasowych danych można przypuszczać iż zmiana pójdzie w kierunku większego uprzywilejowania miast — elementu miejskiego, kosztem ludności wiejskiej. Tym sposobem miałby rząd, wedle przypuszczeń „Diła“ zjednać sobie inteligencję miejską oraz robotników i podnieść poziom intelektualny sejmu. Pozatem partje prawicy i centrum wysuwają projekt głosowania na nazwiska osoby kandydatów, zamiast dawniejszych list, oraz kwestję zabezpieczenia przedstawicielstwa polskiego elementu na terytorjum mieszanem. To ostatnie żądanie uważa „Diło“ za prowokację.

Zastanawiając się nad stosunkiem ludnościowym w miastach rozpatruje dalej „Diło“ postulat zabezpieczenia przedstawicielstwa polskiego elementu na terytorjach mieszanych i podkreśla, że dotychczasowa ordynacja wyborcza była bardzo niekorzystna dla ludności ukraińskiej. Wkońcu domaga się, by dzisiaj kiedy Polska weszła w znak „sanacji moralnej“ nastąpiły też zmiany w kierunku równouprawnienia wszystkich obywateli państwa.

Zamknięcie szkoły socjalistycznej w Borysławiu.

W ub. niedzielę odbyła się w Borysławiu piękna uroczystość zamknięcia kursu socjalistycznego. Szkoła trwała przez całą zimę i wiosnę. Wykłady odbywały się w niedziele a obejmowały szereg zagadnień przeważnie z dziedziny społeczno-politycznej. Szkoła była prowadzona z ramienia T. U. R-a w Borysławiu. Zamknięcie szkoły pozostanie na długo w pamięci uczestników. O godz. 6-tej wieczorem na dużym placu przed Domem Ludowym dokoła wzniesionej na wolnem powietrzu sceny zgromadziły się liczne tłumy robotników z Borysławia i delegatów z bliskich soc. organizacji. Po odegraniu „Czerwonego Sztandaru“ przez orkiestrę robotniczą „Polminu“, która zjechała na tę uroczystość z tow. Denasiewiczem z Drohobycza, zagaił uroczystość tow. Kobak. Po sprawozdaniu wygłoszonem przez sekretarza T. U. R-a zostały wygłoszone przemówienia. Przemawiali imieniem prelegentów tow. Dr. Herszlal, Dr. Grosfeld imieniem O. K. R. z Przemyśla, tow. Klimek w imieniu robotników Drohobycza, tow. Skalak imieniem Komitetu Obwod., tow. Markowski w imieniu Borysławia i przedstawiciel Centralnego Wydziału T. U. R-a poseł tow. Piotrowski.

Na drugą część obchodu złożyły się deklamacje, śpiewy i odegranie sztuki p. t. „W Dąbrowie Górniczej“. Wykonanie tej części programu przez członków Sceny robotniczej w Borysławiu zasługuje na gorące uznanie.

Samo przedstawienie, grane na scenie na otwartym placu oświetlonym kolorowemi lampami na tle miljonowych świateł jakiemi w nocy rozbłyskuje Borysław budziło podniosłe i niezapomniane wrażenie.

Strejk w fabryce obuwia „Gafota“.

Dnia 9. b. m. wybuchł w fabr. „Gafota“ strejk, który objął wszystkie działy. Strejkuje przeszło 120 robotników. Stanęli z **powodu nizkich głodowych płac**. Dość powiedzieć, że robotnice pracujące już ponad 5 lat, zarabiają dziennie aż 1 zł. 30 gr. i to przy ciężkich maszynach, robotnicy ukwalifikowani mają więcej, bo aż 4 zł.

Jasnem więc jest, że te zarobki przy dzisiejszej drożyźnie nie wystarczą nawet na kartofle. Przyznaje to nawet dyrektor tejże fabryki p. Sirczyński, na pertraktacjach z robotnikami ale podwyższyć zarobków nie chce, bo od tego jest fabryka a w niej dyrektor aby wyzyskiwać robotników. Ci ostatni mogą umierać z głodu, aby fabrykanci robili dobre interesy.

Robotnicy zażądali prócz podwyżki zarobków, **także ludzkiego obchodzenia się** z nimi ze strony administracji fabryki i **ochrony sanitarnej** ażeby fabryka nie fabrykowała także kalek jak to było dotychczas.

P. dyrektor Sirczyński najwyższa „władza“ w fabryce „Gafota“ w prowokacyjny sposób eksperymentuje na cierpliwości robotników „Gafoty“ przedłużając strejk.

Pan ten nie zdaje sobie sprawy, iż kilkadniowe pozbawienie pracy robotników może mieć przykre następstwa, za co „pan dyrektor“ bierze pełną odpowiedzialność.

Państwo a urzędnik.

Na walnem zgromadzeniu Związku urzędników państwowych Austrji tow. Renner, w obszernym referacie na temat „Państwo a urzędnik“ skreślił zmiany, jakim w ciągu dziejów podlegało stanowisko urzędnika publicznego. Referat ten da się ująć krótko, jak następuje: Zrazu urzędnicy byli sługami książąt, potem sługami państwa, potem społeczeństwa, ogółu narodu. Naprzód wyodrębnieni od wszystkich obywateli, odziani w pstrą szatę, byli narzędziem panowania nad narodem. Potem stali się narzędziem państwa i klasy kapitalistów; teraz zaś są narzędziem narodu, ludu, częściej ludu roboczego, z którym wespół do rzeszy pracujących należą.

Oto jaką w ciągu stuleci przeszli ewolucję, rozwój, który uczynił ich z lokajów książąt sługami narodu. Jestto wielki, olbrzymi rozwój. Ale rozwój — ten dziś jeszcze nie jest pełny. Dlaczego? Ponieważ klasa kapitalistów nie chce się zrzec pretensyj do posługiwania się urzędnikami, jako narzędziem panowania nad ludem, ponieważ kapitaliści nie chcą jeszcze zrzec się swych metod kapitalistycznych przy regulacji kwestji służbowej płac.

Powiadam wam — kończył Renner — w dniu, w którym zasada pracy stanie wyżej aniżeli kapitał, w dniu gdy zasada pracy a z nią także klasa pracująca zawładnie państwem, w tym dniu dopiero możliwa się stanie gładka i spokojna regulacja wszystkich poszczególnych kwestyj waszego stosunku pracy i służby.

Pomóżcie, by rzeczy te zrozumiałe się stały dla całej klasy funkcjonarjuszy publicznych pomóżcie do zbudowania harmonijnego, bezklasowego społeczeństwa, a przysłużycie się nietylko sobie, ale całej ludzkości.

Katastrofalne burze w Europie.

GENEWA. 15. czerwca. W nocy z soboty na niedzielę nawiedził Genewę i okolicę gwałtowny cyklon, który trwał około 6 minut i uczynił wielkie szkody w miasteczku La Choux Defonds, 3 osoby zostało zabite wiele rannych. Kilkanaście domów zupełnie zniszczonych.

Szwajcarska Jura nawiedzona została w niedzielę gwałtownemi burzami. Koło Caux du Fonds, cyklon w ciągu 5 minut zniszczył zupełnie 18 zabudowań, wyrywając i unosząc stare drzewa na odległość do 30 kilometrów. Zginęło wiele bydła.

W niedzielę nawiedziło Monachjum silne oberwanie chmury połączone z trąbą powietrzną, wyrządzając ogromne zniszczenie.

Równocześnie donoszą, że także wschodnia i południowa Francja padła ofiarą huraganów, i trąb powietrznych, połączonych miejscami z gradem.

Lichwa mieszkaniowa w letniskach.

Z Zakopanego donoszą, że przedsięwzięta tam rewizja czynszów opłacanych przez pensjonaty właścicielom domów, rewizja podjęta przez komisję uzdrowiskową, wykazała bardzo poważne nadużycia przeciw ustawie o lichwie i o podatkach państwowych. Podobno doprowadzi ona do kilku poważniejszych procesów. I tam uzdrowienie moralne jest potrzebne.

Lichwę mieszkaniową uprawiają wszystkie uzdrowiska i letniska. Ale bodaj że rekord pod tym względem wzięły podlwowskie Brzuchowice, gdzie za pokój z kuchnią żądają za sezon po 100 dolarów! Przed wojną za takie same mieszkania płaciło się po 200 koron i mniej.

Możeby i tu zechciały wkroczyć jakieś czynniki wojewódzkie i przykładnie ukarać lichwiarzy.

Wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Od dnia 20 maja br. toczą się ponownie podjęte rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Tematem dyskusji są obecnie skonkretyzowane żądania zniżki taryfowej; zestawienie żądań tych zniżek zakomunikowały sobie jak wiadomo, obie delegacje w swoim czasie.

Obradom, prowadzonym w komisjach bez udziału pełnomocników, przewodniczą na zmianę ze strony niemieckiej: dyrektor ministerjalny Ernst, z naszej strony radca handlowy Sokołowski.

Jeszcze przed rozpoczęciem rokowań dawała niemiecka prasa fachowa wyraz nadziei, że rokowania potoczą się w tempie szybkiem i że prawdopodobnie dadzą one wynik konkretny.

Niemniej jednak dopiero wówczas będziemy mogli zorjentować się co do zamiarów niemieckich, jeżeli rozpocznie się dyskusja na temat zniżki celnej dla ziemiopłodów z Polski, względnie na temat eksportu naszego bydła rogatego, świń i mięsa.

Dotychczas rozpatrywano następujące kwestje:

Co do żądań polskich: zniżka na drzewo ciosane, drzewo tarte, podkłady kolejowe, wyroby kołodziejskie, klepki dębowe, wikliny, obręcze, węgiel drzewny, wełna drzewna, przemysł spożywczy, wyroby koszykarskie i drzewne;

Co do żądań niemieckich: pozycja a, b do 178 (taryfa polska), tektura, papier, 89 do 137 (taryfa polska), przemysł chemiczny 172 do 208 (taryfa polska), przemysł włókienniczy.

Jugosławia a Węgry.

(Ceps). Jugosłowiańska opinja publiczna z zainteresowaniem i z uwagą śledzi przebieg obrad genewskich w sprawie zniesienia kontroli finansowej na Węgrzech. Krok hr. Bethlena wywołał w Białogrodzie pewne obawy, gdyż sądzi się tu, że Węgrzy chcą się pozbyć kontroli koalicyjnej przedewszystkiem w tym celu, by móc następnie z całym spokojem przystąpić do zrealizowania swych dalszych planów. Politycy jugosłowiańscy zwracają uwagę na to, że Węgrzy dążą do zbliżenia z Rumunją i z Włochami. Choć narazie stosunki węgiersko-rumuńskie i węgiersko-włoskie są jeszcze dość naprężone, sądzi się w pewnych kołach politycznych na Węgrzech, że z biegiem czasu można będzie między temi państwami osiągnąć zupełne porozumienie. Liczą na to i nacjonaliści węgierscy, którzy jednocześnie propagują ideę zbliżenia węgiersko-niemieckiego, nie uwzględniając jednak przytem stanowiska, jakie zajmują Włochy wobec zagadnień środkowo-europejskich wogóle, a wobec Niemiec w szczególności. Ataki przeciwko traktatowi trianońskiemu są na Węgrzech na porządku dziennym, nic więc dziwnego, że Jugosławja poświęca baczną uwagę rozwojowi węgierskich stosunków politycznych. Jugosłowianie są przekonani, że Węgrzy nie zrzygnowali z rewanżu i że polityka węgierska nie jest stanowczo polityką pokojową. Ilość oficerów w armji węgierskiej przewyższa znacznie kontyngent, ustalony na mocy traktatów pokojowych, a jeśli w Europie o tem się nie wie, to przypisać to należy, jedynie tej okoliczności, że oficerowie ci zapisani są w spisach urzędowych nie jako żołnierze, lecz jako „urzędnicy“. W rzeczywistości jednak znajdują się oni na odpowiedzialnych stanowiskach wojskowych, a niedawno np. się zdarzyło, że zastępcą naczelnika sztabu, znajdującego się na urlopie, był jego „sekretarz“, który de facto był oficerem sztabu generalnego. W myśl traktatu pokojowego zobowiązały się Węgry powoływać na ćwiczenia pewną, raz na zawsze ustaloną, ilość oficerów rezerwy, w rzeczywistości jednak znajduje się na Węgrzech stale pod bronią tyluż oficerów rezerwy, co i przed wojną. Oficerowie ci biorą również czynny udział w ćwiczeniach wojskowych rozmaitych tajnych organizacji młodzieży węgierskiej. W dalszym ciągu ignorują Węgrzy całkowicie przepisy traktatów pokojowych co do ilości podoficerów z powołania; podług traktatów pokojowych nie powinna ilość podoficerów w armji węgierskiej przekraczać 2.300, w rzeczywistości jednak posiada armja węgierska 7.000 podoficerów z powołania. Prócz tego (według informacji jugosłowiańskich) istnieje na Węgrzech cały szereg szkół podoficerskich, które dostarczają armji stale nowe kadry wyszkolonych podoficerów. Kilkakrotnie stwierdzono również, że na Węgrzech znajdują się liczne składy broni i amunicji, a fabryki węgierskie są przygotowane do fabrykacji materjału wojennego.

Dlatego też z uczuciem ulgi przyjęła jugosłowiańska opinja publiczna wiadomość, że Liga Narodów odrzuciła wniosek hr. Bethlena o zniesienie kontroli finansowej na Węgrzech. Przedstawiciele królestwa S. H. S. w Jugosławji i w Europie zachodniej starają się zerwać maskę politykom węgierskim, by świat cały mógł się przekonać, że polityka obecnych władców Węgier jest wysoce niebezpieczna nie tylko dla państw, sąsadujących z Węgrami, lecz przedewszystkiem dla pokoju europejskiego.

Na marginesie.

O byłym prezydencie Wojciechowskim przed laty trzema.

Obóz narodowy stał się nieprześcignionym, obrońcą praworządności. Wśród różnych wystąpień w obronie konstytucji i byłego rządu, największej krokodylich łez wylewa za b. prezydentem Wojciechowskim, jakże sponiewieranym przez atak na Warszawę.

Tym, którzy tak dziś kadzą, b. nieszczęśliwemu zwierzchnikowi państwa przypomina „Lodzianin“ co o Wojciechowskim pisał „Rozwój“ łódzki, organ chjeński dn. 8-go lutego 1923. (z okazji stracenia zbrodniarza Niewiadomskiego).

„I dzisiaj przed narodem stoi drugi winowajca, który nie jest właściwy na swem stanowisku, gdyż nie umie stosować praw, tam, gdzie one są potrzebne, ba, nawet konieczne, bo chyba nie na to mamy prezydenta aby rzucał płonącą żagiew pod słomiany dach młodego państwa. Jeżeli prezydent Polski, w tak poważnej przełomowej chwili popełnia tego rodzaju błąd jest to tylko niezbitym dowodem, iż nie zdaje sobie sprawy z ważnych zadań swego stanowiska, nie dorósł do swego urzędu i jest tylko nadal narzędziem tych samych ciemnych sił... Dzisiejszy prezydent, jest manekinem, poruszanym i kierowanym przez tajemnicze ręce“.

Takie było poczucie „praworządności“ w obozie wstecznictwa, kiedy się zwalczało człowieka niemiłego. Kiedy człowiek ten stał się bezwolny, a raczej powolny życzeniom reakcji, znalazł w niej obrońcę niezmordowanego.

—III—

BORYS PILNIAK.

Tysiąc lat.

(Tłum. z rosyjskiego W. B.).

Wiljaszew spostrzegł przy kurhanie brata. Niebo zalał ołów wieczorny, brzozy i świerki u stóp kurhanu wyglądały widmowo. W ciągu kilku minut świat cały stał się żółty, jak kupa błota, potem zielony i zaczął powoli nabierać koloru granatowego, jak indigo. Mrok zarysował się na zachodzie liljową linją. W dolinie unosiły się mgły, zamilkło gęganie przelatujących gęsi, brzęczenie bąków, zapadła wiosenna nocna cisza, taka cisza, w której nie zatraca się ani jeden dźwięk, tylko zlewa się wraz z innymi w harmonijny poszum wiosny. Brat, książę Konstanty, szedł wprost do kurhanu z trzciną w ręku. Podszedł, zapalił papierosa, w świetle ogienka można było rozpoznać jego orli nos, kościste czoło, szare oczy błysnęły spokojnie i chłodno, jak listopad.

— Na wiosnę w czasie przylotu, jak ptaka, ciągnie człowieka niewiadomo dokąd. Jaka była śmierć Natalji?

— Umarła o świcie, mając pełną świadomość. Żyła bez świadomości, nienawidziła, przeklinała.

— Spójrz wokół. — Konstanty zamilkł. — Jutro Zwiastowanie. — Spójrz wokół.

Kurhan odcinał się jak ciemna plama, szeleścił cichuteńko zeszłoroczny piołun, ziemia wydzielała jakiś gaz ziemny, zapach — wiało zgnilizną. Niebo ponad kurhanem zmętniało, dolina była pusta i bezkresna. Powietrze ochłodziło się. Ongiś w tej dolinie. były wzgórza i lasy.

— Słyszysz?

— Co?

— Ziemia jęczy...

— Budzi się... Wiosna. Radość ziemi.

— Nie to — to smutek. Czuć zgnilizną. Jutro Zwiastowanie — uroczyste święto. Ja myślałem... Rozejrz się wokoło. Ludzie oszaleli — dzikusi... śmierć, głód, barbarzyństwo. Ludzie oszaleli z przerażenia i krwi. Ludzie jeszcze wierzą w Boga, chowają trupy, które trzeba palić — a przytem bałwochwalstwo. Wierzą w strachy, wiedźmy, djabły i Boga. Tyfus plamisty odpędzają zapomocą procesyj. W pociągu cały czas stałem, żeby się nie zarazić. Ludzie myślą tylko o chlebie. Byłem śpiący, przed memi oczami majaczyła dama w kapelusiku, która z zachwytem opowiadała, iż jedzie do siostry napić się mleczka. Mnie aż mdliło, gdyż nie mówiła chleb, mięso, mleko, ale chlebek, mięsko, mleczko. Drogie maselko, ja cię jeść będę!... Dzikość — ludzie dziczeją — zdziczał cały świat. Przypomnij sobie historję wszystkich czasów: spory, złodziejstwa, głupota, zabobony, ludożerstwo, — nie tak dawno, bo w czasie „Wojny Trzydziestoletniej“ w Europie rozprzestrzeniało się ludożerstwo, jedzono ludzkie mięso... Braterstwo, równość, wolność... Jeśli do braterstwa trzeba zmuszać kolbą, to lepiej... Jam samotny bracie. Jam boleśnie samotny. Czem lepszy człowiek od zwierzęcia?

Konstanty zdjął czapkę. Kościste czoło zdawało się, w mętnej pomroce nocy, blado zielone, oczy zapadły głęboko, twarz przypominała przez moment czerep trupi; książę odwrócił głowę, spojrzał na zachód, drapieżnie zgiął się garbaty nos, w twarzy zabłysło coś jakby ptasiego, drapieżnego, okrutnego. Konstanty wyjął z kieszeni palta kawałek chleba i podał bratu.

— Jedz bracie! Tyś głodny.

W zmroku zahuczał dzwon, w dolinie na rozdrożach hałaśliwie szczekały psy. Wiatr wiał.

— Słuchaj! Myślałem o Zwiastowaniu... Wyobrażałem sobie. — Powoli gaśnie na zachodzie zorza purpurowa. Wokoło mroczne lasy, błota i roztopy. W leszczynach, w lasach wyją wilki. Skrzypią wozy, rżą konie, krzyczą ludzie; — to dzikie plemię Ruś chodziło zbierać daninę, a teraz międzyrzeczem idą z Oki do Desny. Powoli gaśnie purpurowa zorza wieczorna. Na wzgórzu rozłożył się taborem książę: umierał, przy dogasającej zorzy wieczornej młody syn księcia. Modlili się do bogów, palili na stosach dziewice i młodzieńców, rzucali ludzi do wody na ofiarę wodnemu Bogu, wzywali Chrystusa, boga piorunów, Matkę Boską, by ratowali młodego księcia. Książę umierał, książę umarł o zachodzie strasznej wiosennej zorzy wieczornej. Wtedy zabili jego żony, konia i usypali kurhan. W stannicy starego księcia mieszkał Arab, arabski uczony Ibn-Sadif. Nosił białe szaty, był cienki jak strzała, gibki jak strzała, smukły, z oczami i nosem jak u orła. Ibn-Sadif!... Wołgą dopłynął aż do Kamy, do Bułgarów, teraz wybierał się z Rusi do Kijowa i Konstantynopola. Ibn-Sadif wszystko zbadał, prócz krajów i ludzi... Ibn-Sadif wspiął się na wzgórze. Na wzgórzu palili stos, na szczapie drzewa leżała obnażona dziewczyna z rozprutą lewą piersią, płomyki ognia lizały jej nogi; wokoło z mieczami w rękach stali chmurni, wąsaci mężczyźni, starożytny pop szaman kręcił się przed ogniem w kółko, krzycząc niesamowicie. Ibn-Sadif oddalił się od stosu i zeszedł na międzyrzecze do rzeki. Zorza zagasła. Wyraźnie zarysowały się gwiazdy na niebie i odbijały się w wodzie. Arab spojrzał na gwiazdy na niebie i na gwiazdy w wodzie, zawsze jednakowo drogie i cudowne i powiedział: „rozpacz! rozpacz!“ Po drugiej stronie rzeki wyły wilki. W nocy udał się Arab do księcia. Książę odprawiał stypę. Arab podniósł ręce do nieba, jego biała szata uniosła u ramion ku górze, w kształcie skrzydeł ptaka i wyrzekł głosem podobnym klekotowi orła: „Dzisiejszej nocy mija tysiąc lat, gdy w Nazarecie objawił Archanioł Matce Boskiej o przyjściu na świat waszego Boga — Jezusa Chrystusa. Rozpacz. Tysiąc lat“. — Tak powiedział Ibn-Sadif. Nikt w całym taborze nie wiedział o Zwiastowaniu, o świetlistym dniu, gdy ptak nie wije gniazda... Słyszysz bracie? Biją dzwony. Słyszysz, jak wyją psy?... A na ziemi po dawnemu, głód, śmierć, barbarzyństwo, ludożerstwo... Smutno bracie.

(C. d. n.)

—:::—

Jedna z „niewinnych ofiar“ represji.

Obóz narodowy nie posiada się z oburzenia z powodu różnych zmian i przeniesień na odpowiedzialnych stanowiskach. Dopatruje się w tem krzywdy ludzi niewinnych, którzy padają ofiarą nienawiści lewicy.

O jednej takiej „niewinnej“ ofierze dowiadujemy się bliżej z „Przeglądu Wieczornego“. Mowa o p. Antonim Doermanie, czynnym narodowym demokracie. Zo tał on zawieszony w czynnościach prezesa dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń.

„Przegląd Wieczorny“ pisze o nim:

Zawieszony w urzędowaniu prezes P. D. U. W. p. Antoni Doerman znany już był z wątpliwych imprez na bruku krakowskim, a później ze sławetnej działalności w sprawach wywozu i przywozu z czasów krótkiego urzędowania swego w Min. Przemysłu i Handlu. Najbardziej uwypukla się jego rola w Polskim Banku Handlowym, na którego czele stała trójca pp.: Hąca, Doerman, jurkiewicz, ten ostatni jako dyrektor oddziału w Stanisławowie. Tysiące poszkodowanych przez Polski Bank Handlowy rodzin widzi dziś, komu zawdzięczają straty.

Gdy na czele P. D. U. W. stanęły dwa filary Polskiego Banku Handlowego, nie mogło to nie mieć wpływu na akcje tego banku. Działalność zaś p. Doermana była w tym kierunku prosta, aczkolwiek mocno kolidująca z kodeksem karnym.

Oto zamiast stosownie do obowiązków przelewać fundusze P. D. U. W. do banków państwowych, kierowa je do Polskiego Banku Handlowego, który funduszami temi operował na korzyść własną, a ryzyko Państwa, gdyż w rezultacie skutkiem niewypłacalności blizko 300.000 zł. w banku tym utonęło. P. Doerman nie wahał się „reperować“ tego banku pieniądzmi publicznemi i dzięki temu zachwiany już, trzymał się on jakiś czas na powierzchni.

Również wymaga oświetlenia udział p. Doermana w długotrwałej rozbiórce soboru na placu Saskim a to jeszcze zanim rozbiórką tą zajął się magistrat. Rezultat finansowy rozbiórki soboru przedstawia się smutnie dla P. D. U. W., albowiem wpakowane tam pieniądze przepadły. Lecz ze sprawą tą łączy się ciekawa afera pożyczkowa, dokonana z Bankiem Gospodarstwa Krajowego przez p. Doermana, zaciągającego pożyczkę rzekomo na zakup młotów pneumatycznych i odstępującego część otrzymanej sumy prywatnemu osobnikowi.

Niemniej ciekawą jest historja firmy „Trud“, założonej przez p. Doermana celem zakupna za pieniądze P. D. U. W. patentu na budowę domów systemem holenderskim „Nonplus“ od... Polskiego Banku Handlowego.

W ten oto patent i wszelkie związane z nim ciężary ubrał Polską Dyrekcję Polski Bank Handl. i w rezultacie Polska Dyrekcja musiała jeszcze udzielić specjalnie dogodnej pożyczki niejakiemu Łaskiemu w kwocie 200.000 zł., aby na Saskiej Kępie wybudować systemem tym kilka domków. Łaski ze zobowiązania nie wywiązał się, pożyczki dotąd mimo upływu terminu nie zwrócił.

Jest rzeczą śledztwa sądowego — pisze „Przegl. wiecz.“ — stwierdzić jakiemi drogami przechodziły zyski z jednej kieszeni do drugiej. Przedtem jednak trzeba wyjaśnić rolę pewnych członków Rady P. D. U. W. Znanych jest wiele szczegółów. Wyjdą tu na jaw zabiegi poszczególnych radców, łańcuch krewnych i przyjaciół, korzystających w tej, czy innej formie zarówno z beneficjów P. D. U. W. jak i uczynności jej prezesa.

Jeżeli hasło odbudowy moralnej istnieje, to nieodzowną jest rzeczą, by minister skarbu sięgnął głębiej w tajniki wygodnego gniazda, które panowie ci sobie usłali wraz ze swemi poplecznikami. Znajdzie się tam jeszcze wiele ciekawego materjału i dla władzy nadzorczej i dla prokuratora.

Przyspieszenie zamknięcia roku szkolnego.

Ze sfer nauczycielskich piszą nam:

Podobno b. minister O. P. i W. R. wydał rozporządzenie, by szkoły tak średnie jak i powszechne zamknięte zostały z dniem 20. bm. Taki przynajmniej komunikat więcej a iśmy w jednym z dzienników, zaopatrzonym liczbą i t. d. a zatem autentyczny. Ale władze szkolne, nie licząc się tem rozporządzeniem, dotychczas wogóle nie wydały żadnego oficjalnego do szkół rozporządzenia, a tylko poszczególne dyrekcje przebąkują, że 28. bm., a więc za dwa aż tygodnie ma nastąpić koniec roku szkolnego. Tymczasem we Lwowie, jak opowiadają lekarze, szaleją choroby dziecięce, szczególnie zaś rozpowszechniona jest szkarlatyna z ostrym często przebiegiem. Fatalne warunki materjalne ludności, straszne stosunki mieszkaniowe, wycieńczenie ogólne a niemniej pogoda przyczyniają się do szerzenia się choroby. Toteż niebezpieczne jest przedłużanie półrocza, skupianie setek i tysięcy dzieci w budynkach często niehigjenicznych, tembardziej, że bywają domy, gdzie chorobę się zataja, a dzieci z tych domów do szkoły się posyła.

Podobno województwo i lekarze żądali od kuratorjum zamknięcia szkół ale kuratorjum głuche jest na to wezwanie.

Czy to prawda?

Chyba więcej warte jest zdrowie i życie ludności niż ta wielka ilość mądrości, którą za ten czas jeszcze wepchnie się do umysłów dzieci.

—:::—

Pod sąd opinji publicznej.

Drohobycz, w czerwcu.

Miasto nasze przecina wzdłuż gościniec państwowy, który od szeregu lat znajduje się w takim stanie, że wystarczy dwukrotny przejazd, ażeby nowe resory od powozu pękły.

Gościniec ten prowadzi od głównego dworca kolejowego na przestrzeni kilku kilometrów przez miasto i rynek, gdzie już można się utopić w wybojach i w bajorach.

Od szeregu lat zarząd miasta czyni starania, ażeby Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych przystąpiła do rekonstrukcji tej drogi, ewentualnie odstąpiła ją miastu, jednak bezskutecznie.

Na propozycję zarządu miasta objęcia w zarząd tej drogi, otrzymał tenże jeszcze kłamliwą odpowiedź, że miastu nie można powierzać konserwacji drogi, ponieważ nie umie własnych dróg utrzymać.

Tymczasem miasto pomimo, że droga ta nie należy do niego, ponosi od szeregu lat kolosalne ofiary, ponieważ w przeciwnym razie chyba aeroplanem możnaby przebyć tę przestrzeń.

W roku ubiegłym dostarczyło miasto kilkaset m. sześc. szutru dla naprawy, zgodziło się na ustawienie 2 myt, z których dochód miał być przeznaczony na rekonstrukcję tej drogi, wstawiło w budżet na rok bieżący kwotę 20.000 zł. na rekonstrukcję tej drogi i częściowo zrealizowało to, dostarczając tak szutru, jak i kamienia łamanego w tej nadziei, że Okr. Dyr. Robót Publicznych przystąpi w tym roku do gruntownej rekonstrukcji. Tymczasem stała się rzecz inna. Przystąpiono do roboty na tym gościńcu, ale w kierunku przeciwnym, w kierunku za miasto, gdzie gościniec znajduje się w względnie dobrym stanie i mógłby czekać śmiało rekonstrukcji dopiero po zrekonstruowaniu drogi przez miasto biegnącej. Nie wiemy jakiemi motywami kierowała się Okr. Dyr. Robót Publ. Chyba nie tem, że wygodniej będzie przy obecnej robocie drogomistrzowi Łukasiewiczowi doglądać budowy własnego domu?

Interesowani obywatele miasta zwracają się tą drogą do p. Wojewody oraz do Ministerstwa Robót Publicznych o wglądnięcie w gospodarkę tej drogi i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności, ewentualnie proszą o ustawienie na tej drodze kilku tablic z napisami „że to droga państwowa“, którą zarządza Okr. Dyr. Robót Publicznych, ażeby odjum całe i niezadowolenie nie spadało na Bogu ducha winny Zarząd miasta, tembardziej o to prosimy, ponieważ gród nasz zwiedzają ludzie z całego świata, ze względu na przemysł naftowy, a każdego obcokrajowca pierwszem pytaniem, wioząc tę drogę, jest, kto rządzi tem miastem, które w takim stanie utrzymuje główną arterję?

Stawiamy powyższe pytania i żądania, ponieważ płacąc drogie myto, żądamy w zamian dobrej drogi.

—:::—

Kłótnia między swoimi.

Próba obrony St. Hallera.

Artykuł Dmowskiego stwierdzający brak sił żywotnych w obozie narodowej demokracji odbił się żywem echem w prasie prawicowej Posypały się liczne komentarze, usprawiedliwienia. Dmowski m. in. zarzucił, ludziom swego obozu, że są mocni, dopóki „polityka“ ich ogranicza się do robienia konszachtów i oszukania partnera ale zamieniają się w tchórzów, gdy niebezpieczeństwo zagląda im w oczy. Wtedy „chowają się jak mysz pod miotłą“.

Temi gorzkiemi zarzutami uczuł się mocno dotknięty także gen. Stanisław Haller, który w liście rozesłanym do prasy usprawiedliwia siebie a także stara się rozgrzeszyć uwięzionych generałów.

List ten brzmi:

Pan Roman Dmowski zaatakował w artykule „Potrzeba nowego doboru“ generałów, którzy w chwili zamachu 12. maja „otoczali“ rząd, zarzucając im zupełną nieudolność i zwalając na nich winę, za to, że się rokosz udał.

Pan Dmowski nie wymienia nazwisk tych generałów, ale jest rzeczą znaną, że głównymi kierownikami akcją wojskową po stronie rządu byli gen. Malczewski jako minister spraw wojsk. i gen. Rozwadowski jako kierownik obrony Warszawy, obaj obecnie więzieni.

I ja brałem ważny udział w akcji wojskowej od 12. maja godz. 9 wieczór, t. j. od chwili, gdy przybyłem z Krakowa do Warszawy, powołany przez gen. Malczewskiego. Wypadki są mi więc znane i łatwo mi je będzie przedstawić, co też w najbliższym czasie uczynię. Każdy będzie mógł sam ocenić, czy te zarzuty są słuszne.

Już jednak obecnie czuję się obowiązany — jako najbliższy współpracownik obu wymienionych generałów w dniach krytycznych — zaprotestować przeciwko rzucaniu kamieni na moich uwięzionych kolegów, którzy się dziś bronić nie mogą, a oddali się bez zastrzeżeń na usługi rządu w niebywałe zabagnionej sytuacji, idąc za głosem żołnierskiego obowiązku wynikłego ze złożonej przysięgi“.

Stanisław Haller.

—:::—

„Nawracanie“ duszyczek przy pomocy szkoły.

Narazie mowa o Czechach.

Czeskosłowacki socjalno-demokratyczny poseł J. Necas, wybrany z Rusi Podkarpackiej, napisał w „Pravo Lidu“ nr. 127 artykuł o czechizacji Rusi Podkarpackiej.

Pisze między innemi:

Ruś Podkarpacka zawsze wybierała przy wyborach opozycyjnie, ale nie z nienawiści do Czechów. Dopiero w ostatnim czasie grozi niebezpieczeństwo, że na Rusi Podkarpackiej będzie przeciwko Czechom rozszerzana nienawiść i nieprzyjaźń. Prasa z Użgorodu, głównego miasta Rusi Podkarpackiej, przynosi cały szereg sprawozdań o zakładaniu szkół czeskich tamże, w czem dopatruje się zamiarów gwałtownej czechizacji tego kraju.

W gminie Biała cerkiew jest czeska szkoła, chociaż tam pomiędzy dziećmi nie ma ani jednego ucznia czeskiego. W szeregu zaś innych miejscowości zapełniają czeskie szkoły tylko dzieci żydowskie, rusińskie i węgierskie. Odpowiedzialne czynniki oświadczają, że żydzi sami domagają się zakładania szkół czeskich, a więc, że tylko spełnia się ich żądanie. Z drugiej strony trzeba skonstatować, że przy wyborach, przeprowadzonych na Rusi Podkarpackiej do gmin i do parlamentu przypada przeważająca większość głosów żydowskich na listę narodowo-żydowską, którzy mają w swym programie na pierwszem miejscu wybudowanie żydowsko-narodowego (hebrejskiego) szkolnictwa. Szkolnictwo to jednak walczy z trudnościami finansowymi.

Zasadą uczciwej i objektywnej polityki władzy cywilnej na Rusi Podkarpackiej musi być tolerancyjny stosunek wobec wszystkich narodów ten kraj zamieszkujących oraz pełne zaspokojenie ich potrzeb kulturalnych. Ani jedno rusińskie lub też innonarodowe dziecko nie może być gwałtem zmuszane do szkoły czeskiej.

Tak pisze wspomniany poseł. A co się dzieje u nas?

—:::—

Urzędowanie p. Piątka.

Skole, w czerwcu.

Było to niedawno, bo w listopadzie roku 1925. Odbywały się wtedy wybory do Rady Kasy Chorych w Skolem. Dość silnie reprezentowane były w miejscach wyborczych posterunki policji państwowej, a wybory szły swoim normalnym trybem. Tylko w okręgu Synowódzko wyżne uważał p. Piątek za stosowne urzędowo wkroczyć. Autem firmy „Braci Grödel“ w Skolem zjawił się niespodzianie p. Piątek w towarzystwie miejscowego komisarza policji i tonem pełnej powagi przedstawiciela Starostwa w Skolem czynił komisji wyborczej względnie jej przewodniczącemu uwagi, że głosowanie odbywa się wbrew przepisom ustawy, zwracał się do komisji z wezwaniem względnie uwagą, że te a te głosy należy uznać za ważne i t. p. Ale nic skończyło się już na tem. Pan Piątek uważał, że należy do zakresu jego działania zwracać się ogólnie do zebranych wyborców z tem, że powinni wnieść protest przeciw sposobowi przeprowadzenia wyborów, przez co naturalnie wywołał p. Piątek niepotrzebny i niewskazany ferment i zamęt. Krok p. Piątka zrobił swoje! W niespełna dwie godziny zjawił się poraz drugi przedstawiciel Starostwa w osobie tego samego p. Piątka, a z nim i komisarz rządowy Kasy Chorych w Skolem, który najprawdopodobniej pod wpływem urzędowania przedstawiciela Starostwa uważał za stosowne zarządzić z miejsca zmianę komisji wyborczej. Skutki i tego kroku p. Piątka okazały się po ustaleniu wyniku wyborów w okręgu Synowódzko wyżne. Dziwnym trafem w ciągu kilku godzin, tj. od 4-tej do 8-ej popoł. oddali głosy wszyscy prawie obecni i nieobecni wyborcy i to na listę przedłożoną z okręgu Synowódzko wyżne i w ten sposób naprawił p. Piątek rzekome wbrew ustawie urzędowanie pierwszej komisji wyborczej.

Bezpośrednio po ustaleniu wyniku wyborów wniósł więc Związek Robotników drzewnych w Demni wyżnej przedstawienie do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie, które w toku instancji odstąpić miało sprawę Starostwu do wyjaśnienia.

W kilka tygodni po wniesieniu zażalenia, otrzymał Związek w Demni wyżnej odpowiedź od Starostwa w Skolem, że Starostwo w załatwieniu reskryptu Województwa nie znalazło podstawy do wdrożenia kroków dyscyplinarnych przeciw urzędnikowi p. Piątkowi.

Ponieważ zdaniem tut. robotników załatwienie tej sprawy nie leżało w kompetencji miejscowego Starostwa, a Starostwo mogło co najwyżej sprawę po zbadaniu odstąpić Urzędowi Wojewódzkiemu, zwracamy się publicznie do Województwa w Stanisławowie z prośbą o ponowne zarządzenie zbadania tej sprawy względnie polecenie Starostwu w Skolem, by przedłożyło nagromadzone dochodzenia w tej sprawie Urzędowi Wojewódzkiemu jedynie kompetentnemu do orzekania, czy znajduje podstawę do ścigania p. Piątka za przekroczenie służbowe czy nie. Robotnicy zaznaczają, że dotychczas nie odnieśli się jeszcze do klubu poselskiego, ale zwracają uwagę, że o ile Województwo nie wyciągnie z postępowania p. Piątka konsekwencji, zmuszeni będą użyć wszelkich środków, by sprawiedliwość w administracji choćby i w Skolem stało się zadość.

Na ten raz dosyć! Do sprawy p. Piątka jeszcze wrócimy.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Faust“. Gośc. występ Adama Didura ze współudziałem Olgi Didurówny.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Papa się żeni“. Premiera. Gośc. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja“. Gośc. występ Hanny Walskiej i Stanisława Tarnawskiego.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Kochanek od serca“. Po raz ostatni. Gośc. występ. Jerzego Leszczyńskiego.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“. Gośc. występ Heleny Miłowskiej.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“. Gośc. występ Jerzego Leszczyńskiego.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Środa i czwartek o godz. 7.30 wiecz. Pożegnalny występy teatru iluzjonistycznego Uferiniego.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Dar poranka“, komedja Forzana (premiera).

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Dar poranka“.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Dar poranka“.

—:::—

Teatr Wielki wystawia dziś operę Gounoda: „Faust“. Przedstawienie to uświetni swym gościnnym udziałem światowej sławy artysta-śpiewak, niezrównany odtwórca Mefista, Adam Didur, którego dyrekcja teatrów udało się pozyskać na kilka występów. Obok Didura zaprezentuje się naszej publiczności, córka jego Olga Didurówna, w popisowej partji Małgorzaty.

„**Papa się żeni**“, tajecznie wesoła, pełna arcykomicznych scen i sytuacyj krotochwila znanego zaszczytnie autora i kompozytora, Wincentego Rapackiego (syna), ukaże się po raz pierwszy jutro na scenie Teatru Wielkiego z gościnnym udziałem J. Leszczyńskiego. Dalsza reprezentacja artystyczna składa się z pp.: Michnowskiej, Dobrzańskiej, Zofji Barwińskiej, Rowińskiej, Hałowskiej, Żelichowskiej, Fortuiera, Okornickiego, Rzęckiego, Szoslanda i Lewickiego. Prawdziwą niespodzianką będzie występ — po raz pierwszy w komedji — p. Haliny Rapackiej — córki autora tej krotochwili.

„**Pajace**“ na boisku Cytadeli. Zapowiedziana na sobotę 19 i niedzielę 20 bm. o godz. 4-tej popoł. opera Leoncavalla „Pajace“ na boisku Cytadeli — zapowiada się wspaniale. W operze tej biorą udział najwybitniejsze siły artystyczne Lwowskiego zespołu operowego.

Bilety wstępu od 1 do 4 złotych wcześniej nabywać można w Kasie zamawiań Teatrów Miejskich plac Halicki 15 (Wagony Sypialne).

Popis fortepianu i gry konc. szkoły Idy Góni-Danek odbędzie się w niedzielę d. 20. bm. o godz. 6 popołudniu. Na program składają się utwory Bacha, Webera, Beethovena, Chopina, Händla i innych. Programy po 1.50 zł. uprawniające do wolnego wstępu do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka.

Sprawy partyjne.

* **Posiedzenie klubu radnych P. P. S.** odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy ważne.

* **Posiedzenie O. K. R.** odbędzie się w piątek 18. b. m. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Sykstuska 21. II. p. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad referatem tow. posła Hausnera. Uprasza o punktualne przybycie.

—:::—

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

SZOFER-ŚLUSARZ z kilkuletnią praktyką przy motorach i autach osobowych i ciężarowych poszukuje posady. Adres: Bolesław Cieślik, Nadwórna, ul. Kotlarewskiego 335.

CIEŚLA poszukuje pracy. Ciosanie drzewa budulcowego oraz toporowanie. Zgłoszenia do Administracji Dzien. Lud. pod »I. H«

ZREDUKOWANY maszynista od maszyn parowych poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia pod »Maszynista« do Administracji.

Zastępca naczeln. red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Telef. 496.